

Redaktor
Franciszek Krajewicz
w Poznaniu.
OGNISKO
wychodzi co poniedziałek, środek
i piątek.
Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.
lub wprost w Ekspedycyi 1 zlr.
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
fen. od wiersza petytowego. Po-
szukujący miejsca placą tylko 1
sgr. za wiersz.

Listy
nadsyłać należy franco, pod adre-
sem: Redakcyja lub Ekspedycyja
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
mowski plac 8, gdzie się także
przyjmuje abonament i inseraty.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

7 maja: Domicelli paany.
8 maja: Stanisława b. i m.

Poznań, środa, 6 maja 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.
Zachód słońca o godz. 7 min. 33.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vieter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

Stowarzyszenie do przyjmowania przedpłaty i inseratów znajduje się u p. Kazimierza Neumana w Poznaniu, przy Szkółnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobocki, Szkółna ulica 11; St. Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Ryka i Wroneckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórska ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrowek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Susarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapiżyńki 3; Michaelis, Mała Garbary 11.

Ognisko

można jeszcze zapisać na pocztę najbliższej na maj i czerwiec za

13 sgr. 4 fen.

a w Poznaniu w Ekspedycyi i w agencyach za 12 sgr.

W sprawie związku Towarzystw Przemysłowych

odbraliśmy poniższą korespondencją, którą dla jej ważności na tem miejscu zamieszczamy. Już po ustawieniu tej korespondencji dowiadujemy się z Dziennika Pozn., że zebranie delegatów Towarzystw Przemysłowych, o które korespondentowi chodzi, wkrótce ma być przez komitet zwołane.

Inowrocław, 3 maja.

(W sprawie Związku naszych Towarzystw przemysłowych).

Już rok uchodzi, jakżeśmy to, zebrańszy się w Poznaniu jako delegaci z całego Księstwa, oświadczyli się za drugim takim zebraniem w Gnieźnie, aby dokończyć dzieła. Uplwa czas, w którymby należało wstępne uczynić kroki, a dotychczas nic o tem nie słychać. Nie wiem, na czem się sprawa zahaczyła, ale zdaje mi się, że się na projekcie skończy, bośmy projektowicze czyściej krwi i nic więcej! Ileż to projektów nie przeszło w ostatnich czasach przez życie nasze, ileśmy to nie naradzali się, nie na marnowali czasu i pieniędzy! Niech sobie tylko delegaci przypominają ten zjazd zeszłoroczny w Poznaniu! Jakżeśmy się to tam ładnie bawili, a jak sobie kadzono nawzajem. Kto się temu z boku przypatrywał, to musiał przyjść do tego przekonania, że jeśli już z żadnego projektu nic nie wyrosło, to z zeszłorocznego coś będzie; a tu po rozstaniu się naszym, przez cały rok, ani słówkiem nikt nie wspominał, ani o tym zjeździe, ani o nowym zebraniu, i dziś śpiemy sobie spokojnie. Wybraliśmy nawet komitet złożony z pp. dr. Szafarkiewicza, dr. Kaź. Szulca i ks. Tłoczyńskiego, ale co komitet ten zrobził, nie wiemy. Przecież ważne sprawy mieliśmy rozbiierać w Gnieźnie, i jeśli się zbierzemy, radzić nad niemi będziemy, ale nie wiem kiedy!

Wybór Patrona dla wszystkich towarzystw przemysłowych, jest jednym z głównych zadań naszych. Dziś narzekamy, że, zebrańszy się na pogadanki lub na odczyt, rzadko słyszymy coś o tem, co należy do przemysłu, o czemby rozprawić trzeba, aby zagrzać członków do udziału, aby podnieść przemysł. W braku pożytecznych rozpraw przemysłowych słyszymy odczyty nie mające najmniejszego związku z przemysłem. Jeśliśmy tej niedogodności dotychczas nie zaradzili, to niezawodnie Patron namby dopomógł!

Od trzech lat radziliśmy o urządzeniu przytulisk po większych miastach niemieckich, w których są nasi rzemieślnicy. Skończyło się na rozprawach, a tymczasem kilka tysięcy naszych przemysłowców wygląda pomocy od nas, aby materialnego i moralnego doznać poparcia.

Mówiliśmy także o projekcie, ale tylko o projekcie, urządzenia wystawy wyrobów czeladniczych, aby potem najzdolniejszych czeladników kosztem

zbiorowym wysłać na dalsze kształcenie się za granicę.

Wszystko to piękne i dobre rzeczy, ale cóż, kiedy my te tak ważne sprawy po naszymu robieramy, rozprawiając szeroko, ściskając się serdecznie, wnosząc toasty przy uczcie, pisząc protokoły i referaty — i koniec.

Jeśli więc chcemy, aby dopomóż do rozwoju towarzystw przemysłowych, to inaczej, jak dotychczas musimy wziąć się do dzieła, — nie usty, ale rękoma. — Zapytuję się więc komitetu, lub tego, do kogo to należy, czy i kiedy zbiorą się delegaci towarzystw przemysłowych?

Czy uczyniono już jakie wstępne kroki ku temu? Do głównych prac przedwstępnychaliczam odczytywanie się do towarzystw przemysłowych, aby podały temata i wnioski do rozpraw na tem przyszłym przyobieczanem zebraniu.

* Prawo. Najwyższy trybunał postanowił wyrokiem z dnia 28 marca r. b., że § 23 prawa z dnia 11 maja 1873 tak rozumieć od tam należy, że duchowny, przekraczający ustawy majowe, nie ma być ryczałtowo za to karany, ale każdy czyn z osobna ma podlegać karze.

— Zachodziły wątpliwości, czy drogą administracyjną, czy też sądową ma być karany ten, kto nie uzyskawszy konsensu, sprzedaje trunki (§ 147 nr. 1 Ordynacyi procederowej). W ostatnim czasie postanowiono, że sprawa ta należy do prokuratora a nie do policji.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarzch w W. Ks. Poznanskiem.

(Dokończenie.)

Prócz powyższych a materialnych celów, jest nadto dążeniem Towarzystwa, jeżeli nie jego głównym celem, podnoszenie moralnie i duchowo szych członków rzeczywistych i to.

- przez przyjmowanie w grono swe członków tylko ludzi honorowych, nieposzlakowanego charakteru i odpowiednio fachowo wykształconych;
- przez instytucyę sądów honorowych, które wszelkie sprawy honorowe członków i osobiste spory starają się rozstrzygnąć w łonie Towarzystwa przez wybrany z członków Towarzystwa w każdej Dyrekcyi powiatowej sąd honorowy i to z pominięciem drogi sądowej cywilnej;
- przez wykluczenie natychmiastowe członków, którzy popełnili czyn hańbiący. Te więc są cele Towarzystwa i środki do osiągnięcia takowych i każdy nam przysiąc musi, że są szlachetnie i podniosłe, i dziwić się tylko należy i ubolewać, że tak wielu urzędników gospodarczych, z zapoznaniem własnego interesu jeszcze do tego Towarzystwa nie należy. Niejednego pamięć na smutną starość i los swojej rodziny pobudzać powinny do wstępowania do Towarzystwa. Tęczy się to głównie generacyi urzędników, którzy najczęściej z nieznamośości celu i intencji Towarzystwa do takowego nie przystępują. Każdy urzędnik i oficyalista przed skończeniem 30 lat przystąpić powinien do Towarzystwa, ponieważ później za każdy rok życia przy wstępowaniu do Towarzystwa dopłaca się po talarze oprócz wpisowego. Starsi nad 50 lat nie mogą już być wcale przyjmowani, jako członkowie rzeczywisci.

Kto chce być przyjętym na członka Towarzystwa, winien się zgłosić do Dyrekcyi powiatowej, która przedkłada mu arkusz z odnośnymi rubrykami do odpowiedzenia, a mianowicie: imię i nazwisko miejsce i datę urodzenia, szkolne i gospodarcze wykształcenie i ilość opłacanej składki. Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwa szkolne i z praktyki gospodarczej. Dyrekcyja, po zbadaniu moralnej kwalifikacyi petenta, albo wniosek odrzuca, albo przekłada go do zatwierdzenia Zarządowi Głównemu w Poznaniu, który przyjęcie potwierdza patent nowemu członkowi przesyłając patent ten na ręce Dyrekcyi.

Narzekaliśmy wyżej na mały udział samych urzędników gospodarczych. To samo da się powiedzieć o pryncypalach i chlebobawcach, szczególnie młodszej generacyi, która zapoznając szlachetną dążność i cel Towarzystwa; zapewnienia niezależnego bytu na starość urzędnikom gospodarczym, którzy siły swe stargali w pracy dla dobra pryncypała, by gdy już pracować nie mogą, nie stali się ciężarem społeczeństwa — ignoruje i nieprzystępuje do Towarzystwa. Wielu zaś z dawnych Członków, którzy najwięcej zasilali kasę Towarzystwa, zupełnie niesłusznie, często ze skąpstwa lub fałszywej oszczędności, występują i wykreślają się z Towarzystwa. Oby stosunek ten, ze względu na wzniosłe i prawdziwe filantropijne cele Towarzystwa, rychło na lepsze zmienić się zechciał!

KORESPONDENCYE OGNISKA.

Bydgoszcz 4 maja.

Ksiądz kanonik Wojciechowski, zostając w tutejszem więzieniu sądowym już przeszło dwa tygodnie, nie zbyt często bywa odwiedzany. Przyczyną tego wielka ścisłość tutejszego dyrektora sądu, który bez ważnej przyczyny pozwolenia do wizyty nie daje. Pozwolenie ważne tylko na jeden raz; na ogólniejsze nie pozwalają przepisy. Wszystko też, na co instrukcyja zezwala, ma ks. kanonik. Ma nawet prywatnem staraniem umebłowany pokój i ma chezloug, fotel, łózko z materacem, nawet kobierca nie branknie. Gazet czyta dużo najrozmaitszych, polskie, niemieckie, francuskie. Książki także wolno mu czytać. Stołowanie ma u restauratora zakładu, gdyż przesyłki z kuchni proboszcza, a potem z hotelu okazały się jako niepraktyczne. Przez ileż to rąk taka potrawa przejść musi, nim się dostanie na stół więźnia, — zjadł potrawy zimne, a więc niezdrowe. Z poza miejscowych księży odwiedzili go dotychczas, ile wiem, dopiero tylko ks. Tryburski z Pakości i ks. Zbierski, dziekan ze Slesina. Wizyta i tem jeszcze się utrudnia, że rozmowa z więźniem ściśle na minuty dozwolona tylko w obec inspektora więźniów, do którego biura więźnia sprowadzają. Celi, w której ks. kanonik mieszka, nikt jeszcze z odwiedzających nie widział. Ze ona jest na trzecim piętrze, jest to raczej fawor niż przezorność, bo trzecie piętro ma wysokie okna, dwa niższe, nie piętra ale raczej pieterka, mają zaś okna bardzo niskie. Trzecie piętro przeto faktycznie dla dystyngowanych jest więźniów, choć w zakładzie samym żadnemu więźniowi tytułów żadnych nie dają, ale nazywa się tu każdy Strafgefängener!

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Na posiedzeniu Izby deputowanych 4 bm. złożył poseł ks. dr. Respądek z Ponieca do łaski marszałkowskiej następującą interpelacją:

„Probstwo Parchanie, arcybiskupiego patronatu w W. Księstwie Poznańskim z całym do niego należącym majątkiem i wszystkimi zabudowaniami zajętem zostało samowolnie przez królewskiego dystryktowego komisarza zaraz po śmierci proboszcza.

„Czy powiadomiony jest minister wyznań o użyciu tych środków, i jakiej zamierza użyć drogi przeciw takiemu wyraźnemu nadwreżeniu praw istniejących.

Interpelant: Ks. pr. Respądek.

Następują podpisy wszystkich członków polskiego Koła sejmowego i wielu bardzo członków stronnictwa centrum.

W odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył minister oświecenia, że rządowi niewiadomym jest nic o tem, że zażądał bezwzględnie sprawozdania w tej mierze, po nadejściu którego będzie w możności dać wyczerpującą odpowiedź.

— Na porządku dziennym Izby deputowanych są dalsze obrady nad ustawą, co do administracji opróżnionych biskupstw.

— Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przy obradach nad projektem do prawa o opróżnionych biskupstwach przyjęła Izba w drugim czytaniu paragrafy 1—12 podług wniosku komisji. Przy § 4 zabrał głos minister oświecenia, a dowodząc, że co do polityki kościelnej nie ma żadnej różnicy między kierownikiem polityki a ministrem oświecenia, oświadczył, że przyjmuje wszelką odpowiedzialność za projekt i za politykę na jakiej się projekt opiera. W dalszym toku mowy odpowiedział p. Falk Mallinckrodtowi, że nie wie o tem, aby papież do króla pruskiego dwa był wysłał listy, bo tylko o jednym wiadomo, ale znaną jest mu (p. Falkowi) rzeczą, że nietylko do króla pruskiego udawał się papież listownie. „Mam powód do oświadczenia — mówił minister — że ze strony Kurii rzymskiej chciało zrobić ustępstwa Szwajcaryi, aby tylko Prusy w walce tej same zostawić. Któż panom ręczy za to, że oprócz owego listu w sierpniu r. z. do pierwszego księcia państwa, nie wysłano jeszcze innych listów do innych księząt?” (Sensacja w izbie.)

— Wyrok trybunału dla spraw duchownych zostanie doręczonym ks. arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu dopiero po uchwale przez Izbę deputowanych prawa o administracji opróżnionych parochi biskupich, tak aby można było przepisy tego prawa natychmiast zastosować do archidiecezyji gnieźnieńsko-poznańskiej.

— Kreuz Ztg utrzymuje dzisiaj na pewno,

że Izba deputowanych odbędzie jeszcze z jakie 16 posiedzeń i odroczy się około Zielonych Świątek.

— Komisyja, obradująca nad projektem do prawa mającego zaprowadzić Ordynacją powiatową na W. Ks. Poznańskie ukończyła dnia 4 bm. drugie z kolei narady i zgodziła się na przyjęcie projektu uchwalonego w pierwszym czytaniu. Przeciw temu głosowali dwaj Polacy, zasiadający w tej komisji.

— W miejsce hr. Arnima ma być ks. Hohenschoell-Schillingsfürst posłanym do Paryża jako ambasador niemiecki.

— Przybycie cesarza rosyjskiego do Berlina poruszyło całe miasto; wszystkie okna przy ulicach, któreimi goście przejeżdżać mieli, były zajęte przez widzów, a domy ozdobiono chorągiewkami. Na dworcu, w sali, w której miał dwór berliński przyjmować cesarza-gościa wraz z jego świtą, tylko dla niektórych dostojników wchód był dozwolony, reprezentanci prasy mieli w sali tej osobne miejsce. Sam peron dworca był przybrany w chorągwie rosyjskie i niemieckie. Cesarz niemiecki, księżęta, generałowie, prezes policji Madai, minister Camphausen itp. znajdowali się w orszaku cesarza niemieckiego, który o 12³⁰, w południe przybył na dworzec. O godzinie pierwszej zagrała muzyka hymn rosyjski, straż honorowa zaprezentowała broń i obaj cesarzowie powitali się, witając potem i resztę towarzystwa. W. ks. ks. Aleksy i Konstanty mieli na sobie uniform huzarski, cesarz rosyjski był w mundur jeneralski przybrany. Niebawem po odebraniu raportów udali się cesarzowie do hotelu poselstwa rosyjskiego, a niezmierne tłumy Berlińczyków, towarzysząc temu pochodowi, wiwatami witały gości.

Raciborz. Książę-biskup Ołomunieckizewolił, jak tamtejsze pisma donoszą, księżom: Proske, Hildebrandt, Kamradek i Koziółek usunąć się w życie prywatne, aby unikli ustawicznych kar za pominięcie praw majowych.

Dortmund. Na dniu 30 kwietnia otworzono w Dortmundzie pierwszą w Niemczech starokatolicką szkołę elementarną. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Marii, udano się do szkoły, gdzie ksiądz i nauczyciel przemówili do dzieci, których 49 rodzice do tej szkoły przysłali.

Lwów. Rada szkolna krajowa zwołała na dzień 20 lipca do Lwowa konferencją krajową nauczycieli ludowych. Wezmą w niej udział delegaci, wybrani w liczbie dwóch z każdej konferencji okręgowej, inspektorowie okręgowi, dyrektorowie seminariów nauczycielskich, nauczyciele seminariów nauczycielskich przez Radę szkolną krajową wyznaczeni, nakoniec dyrektorowie szkół wydziałowych. Delegaci konferencji okręgowych wybrani zostaną podczas nad-

zwyczajnych konferencji okręgowych, które podczas Zielonych Świąt zwołać poleciła Rada szkolna krajowa. Członkowie konferencji, niezamieszkałi we Lwowie, otrzymają zwrot kosztów podróży, tudzież dyety na czas obrad konferencyjnych. Konferencya zakończy się dnia 23 lipca o godzinie 6 po południu.

Następujące sprawy wyznacza Rada szkolna krajowa za przedmiot obrad konferencji:

I. Jakimi środkami osiągnąć można łączność szkoły ludowej z życiem, to jest, w jakich rozmiarach można w nauce uwzględnić przeszłe warunki życia i potrzeby wychowanców szkoły ludowej?

w szczególności

- a) w jakim zakresie mają być w myśl § 3 ustawy z dnia 14 maja 1869 wcielone w plan nauk szkoły ludowej nauki przyrodnicze, historia i jeografia?
- b) w jakich rozmiarach dałyby się uwzględnić w nauce szkolnej przedmioty praktyczne, a mianowicie: nauka o uprawie roli i najważniejszych w rolnictwie roślin, ogrodnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo tudzież nauka gospodarstwa domowego i robót ręcznych dla dziewcząt?

II. Jakby najpraktyczniej dało się zgrupować dzieci szkolne ze względu na 6 lat obowiązkowej nauki i rozłożyć odpowiednio naukę w szkołach

- a) o jednym nauczycielu,
- b) o dwóch nauczycielach?

III. W jaki sposób konferencya krajowa stosownie do art. 52 ustawy z dnia 2 maja 1873 może brać udział w nadzorze nad obrotem funduszu emerytalnego nauczycieli szkół ludowych?

IV. Sprawozdania inspektorów szkolnych wykazują, iż w szkołach wiejskich i małomiasteczkich, szczególnie jednoklasowych, frekwencya dzieci w oddziałach wyższych jest nadzwyczajnie małą, w stosunku do frekwencyi w oddziale 1. Konferencya zastanowi się: a) jakie są tego powody, b) jak przeszkody usunąć, c) jakich użyć środków, by frekwencya w oddziałach wyższych powiększyć?

V. Powszechnem jest przekonanie o ważności nauki niedzielnej, (nauki powtarzania). Sprawozdania zaś inspektorów szkolnych wykazują, iż w wielu bardzo szkołach nie odbywa się wcale ta nauka, a gdzie się odbywa, tam zbyt mało uczęszcza młodzieży, szczególnie żeńskiej, że się odbywa nieregularnie i bez wytkniętego należycie planu. Konferencya zastanowi się: a) jakie są przeszkody w regularnym odbywaniu się nauki niedzielnej, b) jakby te przeszkody dały się usunąć, c) jakich środków wypadałoby użyć w celu regularnego odbywania się tej nauki i zapewnienia dostatecznej frekwencyi, d) jakby

Koral.

(Dalszy ciąg. — Zob. No. 13).

„Być może, że się znajdzie człowiek, który ci powie, iż to, co ci powiedziałem, są czcze przypuszczenia, niczem nieudowodnione; iż tam nikt nie był na dnie oceanu, że zatem nikt nie może wiedzieć, co się tam dzieje. Śmieję się z gadaniny takich ludzi, żądających najężej, abyś im na słowo wierzył wszystko co ci prawią o niestworzonych rzeczach. O tem zaś, co ci powiedziałem, przekonac się można z następujących przykładów.

„W roku 1831, w miesiącu lipcu ni zład, ni z owąd, jak ludzie mówią, powstało trzęsienie ziemi, ale pod morzem śródziemnym i skutkiem tego powoli z dna jego podniosła się wyspa, cała z lawy się składająca, którą kapitan neapolitańskiego okrętu na cześć swego króla, przewoził Ferdynandea, tj. wyspą Ferdynanda. Równocześnie jednak widział wznoszącą się tę samą wyspę jakiś angielski kapitan, przybił do jej brzegów i zatknął chorągiew swego kraju. Skutkiem tego rozpoczęły się długie a zaciepne dyplomatyczne spory między Neapolem i Anglią. Król neapolitański, Ferdynand Burboński, który już ziemiami, jakie posiadał rządzić rozumnie nie umiał, chciał koniecznie jeszcze i tę nową wyspę przyłączyć pod swoje panowanie, pod pozorem, że wyspa ta znajduje się w morzu, którego panem on się być sądził; Anglia zaś twierdziła, że ta nowa ziemia do niej należy, dla tego, że Anglik pierwszy na niej zatknął swój sztandar. Z jednej strony i z drugiej zaczęto się zbroić i przygotowywać do wojny, zerwano stosunki dyplomatyczne, i kto wie, ile tysięcy ludzi byłoby dla cheiwości swoich władców straciło życie, gdyby jednego pięknego poranku nie była znikła bez śladu owa wyspa. Siła bowiem, która ją podnosiła, w tem miejscu słabnąć zaczęła, pary napężone pod miejscem, znalazły wyjście przez jakikolwiek z licznych wulkanów na kuli ziemskiej będących, a skoro znikła przyczyna, skutek także ustać musi. Wyspa Ferdynandea jednak pozostawiła ważny ślad w rozumie ludzkim, bo żyjącemu pokoleniu pokazała jak łądy powstają i znikają.

„Nie daleko od miejsca, gdzie przez krótki czas istniała wyspa

Ferdynandea znajduje się wyspa, która ci może służyć za przykład po wolnego podnoszenia się łądów. Jest to wyspa Malta. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że starożytne ludy handlowe nie znały kotwic, któreimi obecnie marynarze przytwierdzają swoje okręty do morskowego dna, chcą się zatrzymać na pewnym miejscu przy brzegu łądu lub w porcie. Aby im to umożliwić, wykuwano w skałach w pewnej nie wielkiej nad powierzchnią morza wysokości, dosyć duże czworoboczne dziury, do których marynarze wkładali grube węzły liny okrętowej, a następnie zamykali dziurę czworobocznym kamieniem. W skałach wyspy Malty znajdują się wykute dziury, tak wysokie, że obecnie i największe okręty nie mogłyby zakładać węzłów lin swoich, a cóż dopiero niezgrabne okręty starożytnych ludów np. Fenicyan, Kartagińczyków, Greków i Rzymian, których okręty były nierównie mniejsze. Dziur takich jednak jest kilka a nawet kilkanaście pięter, a nawet te, które już za czasów historycznych wykuto w pewnej wiadomej wysokości nad poziomem morza, znacznie wyżej się obecnie znajdują. Wyspa Malta zatem wciąż jeszcze podnosi się, aczkolwiek bardzo powolnie i niepostrzeżenie.

„Również podnoszą się wciąż kraje nad brzegiem bałtyckiego morza położone, Dania, Szwecya i Rosya. Szczególnie wiadomo to o Rosyi. Kiedy bowiem przed stu sześćdziesięciu laty cesarz rosyjski Piotr Wielki założył miasto Petersburg, wybrał na to miejsce nad morzem bałtyckim, gdzie rzeka Newa do niego wpada. Obecnie Petersburg, znajduje się o $\frac{3}{4}$ mili od morza, i coraz to bardziej od niego się oddala, czyli łąd coraz bardziej się podnosi, skutkiem czego woda morska coraz bardziej się cofa.

„Północna też część kuli ziemskiej w ogóle w obecnym peryodzie ziemi podnosi się. Najdobitniejszym dowodem tego są białe koralie znajdujące się nad brzegami rzeczki Czelim, w Syberyi w gubernii Tomskiej. Nad tą rzeczką, w pobliżu miasta Aczyńska, bardzo często znaleźć możesz skamieniałe łodyki olbrzymich roślin morskich, zwanych Lepidodendron, jakie się też często u was znajdują w pokładach kamiennego węgla, i również często odłamy białych koralii. Jedne i drugie świadczą o tem, że kraj ten kiedyś był dnem morskiem, óżwionem rozmaitemi utworami roślinnymi i zwierzęciami.

„Uderzający przykład tego cofania się morza, czyli wznoszenia się łądu przedstawiają zachodnie brzegi południowej Ameryki, tam gdzie leży rzeczpospolita Peru. Może wiesz, że nad brzegami temi leżą wyspy Chinccha, z których pochodzi sławne peruwiańskie guano, nawóz

nauka ta w sposób najodpowiedniejszy dała się urządzić?

VI. Na podstawie doświadczeń nabytych przez c. k. inspektorów szkolnych, iż nauczyciele częstokroć bardzo mylnie pojmują naukę czytania na podstawie pisania i naukę z poglądu, zastanowi się konferencya nad następującymi sprawami dydaktycznymi:

- nad metodycznym przeprowadzeniem nauki czytania na podstawie pisania według nowego elementarza,
- nad metodycznym przeprowadzeniem nauki z poglądu, (Anschauungsübung.)

(Szkola).

Rzym. Papież zamianował na konsystorzu dn. 4 bm. trzech biskupów dla Włoch, jedenastu in partibus infidelium, po jednym dla Francji, Boliwii, Kanady, Nowej Zelandyi i trzech dla Australii; następnie wprowadził papież nowo mianowanych kardynałów Regnier, Tarnoczy i Falcinelli przy zwykłych ceremoniach.

Londyn. Cesarz rosyjski przybędzie za kilka dni do Londynu. Polacy zostający w Anglii w emigracji, zamierzają wystosować petycję, prosząc cesarza rosyjskiego o pozwolenie powrócenia do kraju.

Madryt. Urzędowe depesze donoszą stanowczo o odsieczy Bilbao i wkroczeniu do miasta wojsk republikańskich. Dodatek nadzwyczajny Gazety ogłasza telegram, opisujący bliższe szczegóły odsieczy Bilbao. Na wiadomość o tem zajął cały Madryt wieczorem świetną iluminacyę. Rada miejska złożyła ministrowi wojny Zabali z powodu zwycięstwa marszałka Serrana swe powinszowanie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 maja.

* **Dziś o godzinie 11^{1/4}** odbyła się uroczystość położenia węgielnego kamienia pod przybytek dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ks. proboszcz Bażyński poświęcił kamień, poczem prezes Towarzystwa, p. dr. Libelt przemówił do zgromadzonych na tę uroczystość, podnosząc ważność instytucji i zasługi hr. hr. Mielżyńskich, którzy ofiarami przyczynili się do uskutecznienia tego dzieła. Symboliczne uderzenie w kamień węgielny wykonał pierwszy p. Józef hr. Mielżyński, potem Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk z p. dr. Liebelsem na czele, obecni reprezentanci polskiej prasy poznańskiej a w końcu kilku z licznie zgromadzonych obywateli.

tak dzielny, że aż go w dalekie kraje, nawet do nas przywożą. On też jedynie przyczynił się do użyczenia ziemi peruwiańskiej, bardzo niezycznej z natury. Owe sławne guano jednak nie składa się, jak to przez długi czas mniemano, z odchodów ptasich, lecz jest gąbziatą rośliną, zalegającą dno morza, nawet w wielkiej głębokości. Znajdujące się w pokładach guanowych odchody ptaków morskich, pierze, łupiny jaj, a nawet kościotrupy, stały się przyczyną mylnego mniemania, że one powstały z kału ptaków morskich. Mikroskop nie dawno pokazał, że — i tu pozory ludzą. Kiedyś zatem wyspy Chinha i wielka liczba im przyległych, a na których także przed niedawnym czasem odkryto znaczne pokłady guana, były dnem spokojnego oceanu, a wulkaniczna siła wewnątrz ziemi pracująca, wyniosła je wysoko ponad powierzchnię morza.

„Teraz może chciałbyś także mieć przykłady udowadniające, że się także wyspy i lądy zapadają. Jeden przykład co tylko ci przedstawię, opisując ci podniesienie się wyspy Ferdynandea. Innym przykładem jest wyspa Atlanta, która znikła bez śladu przed wielu wieki. W dziele starożytnego pisarza rzymskiego, Pliniusza, jest wzmianka o tej wyspie, a w ciemnych wiekach uważano tę wzmiankę za urojenie fantastyczne; obecnie jednak już na pewno przyjąć możesz, że ta wyspa istniała, lecz zapadła się i pozostawiła tylko po sobie jako ślady — z jednej strony wyspy azorskie nad brzegami Afryki, z drugiej strony wyspy nad brzegami Ameryki w morzu meksykańskim. Samo zaś morze atlantyckie w miejscu, gdzie się wyspa Atlanta zapadła, jest aż do tego stopnia zarośnięte wodnymi roślinami (algami), że aż żeglarze przezwali tę część Atlantyku „zielone morzem”, którego się w dawniejszych czasach, kiedy żegluga jeszcze była mało rozwinięta, strasznie obawiano.

„Gdybyś wziął do ręki mapę i na niej poszukał „indyjskiego oceanu”, tobyś na niej spostrzegł niezliczoną ilość wysp większych i mniejszych. One wszystkie są zbudowane przez krewnych moich, polipów białokoralowych.

„Przed mniej więcej dwustu laty podróżował po tem oceanie odważny marynarz Cook (Kuk), Anglik, żeby zbadać to morze. Zrobił on bardzo dokładne mapy, naznaczył na nich każdą wyspę większą i mniejszą, i sądził że praca jego będzie miała wartość na wieki, że już na zawsze wykaże ludziom każdą piędź ziemi, zdolnej wykarcić wasze plemię. Gdybyś porównał mapę Cook'a, z mapą nowoczesną, przekonałbyś się, że się biedak strasznie omylił w swej rachubie; bo dzisiaj żeglarzom jego mapa już wcale nie jest przydatną.

„Niektóre z wysp naznaczonych na mapach Cooka znikły bez śladu;

* **Teatr.** Pani Friderici-Jakowicka wystąpiła wczoraj po raz szósty na scenie naszej w operze Verdi'ego Violetta, a licznie bardzo zgromadzona publiczność świadczyła, że w miesiącu naszym wyrabia się coraz więcej zamiłowanie do śpiewu i muzyki. Uważaliśmy wiele osób i rodzin, które nie opuściły żadnego występu pani Jakowickiej.

Jutro w czwartek da się słyszeć pani Jakowicka jeszcze raz w tak ulubionej Halce Moniuszki. Będzie to jej pożegnalny występ.

W piątek, na benefis trzech młodych, zdolnych i wiele obiecujących artystów, pp. Koehlera, Stankiewicza i Wojdałowicza, odegraną będzie komedia Szekspira p. t. Wiele hałasu o nic.

* **Dr. R. Szymański,** redaktor Orędownika, od soboty zaczął odsiadywać jednomiesięczne więzienie, na które za przestępstwo prasowe skazany został.

* **Wieś szlachecka Katarzynowo,** położoną w powiecie wrzesińskim, nabył w zeszłym tygodniu drogą dobrowolnej sprzedaży rządca dóbr p. Antoniewicz ze Stempuchowa od dotychczasowego właściciela Władysława Szwantowskiego za 37,725.

* **P. Hiacencemu Jackowskiemu** w Jabłowie p. Pr. Starogardem złożyły wczoraj delegacje obywateli z Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego powinszowania pięćdziesięciotną rocznicę obywatelstwa. Liczne grono gości uprzejmie było podejmowane przez gospodarza w Jabłowie. Ztąd wysłano zasłużonemu jubilatowi telegramy.

* **Przeciwko ks. lic. Michalskiemu,** drugiemu nauczycielowi religii przy tutejszym gimnazjum św. Maryi Magdaleny toczył się w poniedziałek termin przed sądem dyscyplinarnym w Berlinie o usunięcie go z urzędu jako nauczyciela religii, ponieważ nie chciał w niższych klasach sprzedaż religii w języku niemieckim. Król prokurator wniósł o usunięcie z urzędu ks. lic. Michalskiego, a sąd przyczynił się do tego wniosku. Sąd uzasadnił wniosek swój tem, że wpływ Biskupów katolickich na naukę religii odnosi się jedynie do strony materyjalnej a nie do formalnej, że zatem opór oskarżonego w udzielaniu religii w języku niemieckim jest nieposłuszeństwem w duchu prawa i grubym wykroczeniem przeciwko obowiązkowi urzędnika.

* **Z powodu uwięzienia ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego** wystosował Papież wedle doniesienia Germania ni do niego bardzo łaskawe i zachowanie się jego pochwalające pismo.

* **Ks. Barcikowski i ks. Warmiński** wikaryusze z Buku zostali przez sąd grodzki skazani, pierwszy na 6 tygodni drugi na czternaście miesięcy i dwa tygodnie więzienia. Ks. Warmiński złożył apelacyę.

* **Towarzystwo pożyczkowe** (niemieckie) rozwiązane wskutek nadużyć dyrektora, zawiązało się na nowo, a dyrektorem wybrano kupca S. A. Kruegera, a na jego zastępcę bednarza Moegelina. Kontrolerem został kupiec Kamiński, a kasyerem kupiec Fraenkel.

* **W Czerniowcach** odbędzie się koźcem lipca rb. wystawa rzeczy szkolnych. Przesyłki wysłać należy pod adresem Dyrektora seminarium nauczycielskiego w Czerniowcach najdalej do 15 lipca.

* **Stan powietrza.** Pogoda, chłodno, wiatr południowo-wschodni, ciepła stopni 11 R.

Rozmaitości.

* **Paweł.** Mówiono mi, że jeden z tutejszych panów kupców, pomimo swej nieskazitelnej rzetelności, bardzo często w interesach handlowych słowa honoru nie dotrzymuje.

Gaweł. A cóż w tem dziwnego, mój Pawle, to ty chyba nie-wiesz, że do handlu jest zupełnie inne słowo honoru. (Kuryer święt.).

* **Zabawne zdarzenie** zaszło w Paryżu dn. 25 z. m.: O 6ej rano jakaś Amerykanka rzadkiej urody, wracając z balu, chciała widzieć targ miejski, bo umyślnie nigdy jej się nie zdarzyło wstawać tak rano. Ubrana więc w bogatej sukni z ogonem, mając pełno na sobie brylantów, zajęła przed halę targową. Obecność jej sprawiła niezwykle wrażenie. Obokczyli ją przekupki, kucharki, chłopcy rzeźnicze i poczęły się popychania, wrzaski. Gdy zaś jeden rzeźniczek zbliżył się do niej i ujął ją za ogon, Amerykanka odwróciła się i potężnego dała mu szturchańca. Przyszło ztąd do formalnej bójkę, iż dama owa pchyciła za nóż z kramu rzeźniczego i poczęła się odgrażać. Straż bezpieczeństwa wdała się, odpędziła tłum do biura najbliższego policyi. Zjawił się wkrótce jej towarzysz i zwyczajem swego kraju ofiarował kaucyę, jakiej tylko zażądają, aby wyjednać wolność aresztowanej. Gdy puszczono ją bez kaucyi, chciał podarowaną przez siebie kaucyę dać na ubogich, ale i tego nie przyjęto. Amerykanka miała więc sposobność widzenia targowiska rano, kosztem tylko parogodzinnego zatrzymania w biurze policyi.

Wiadomości literackie.

Pan Bolesław Jerzykiewicz, nauczyciel etatowy przy tutejszej szkole realnej wydał Botanikę dla niższych i średnich klas gimnazjalnych i realnych. Jest to bardzo starannie opracowane dzieło o 228 str. i zasługuje na uznanie i poparcie nie tylko dlatęgo, że umiejętnie i przystępnie rzecz rozbrana, ale ma wielką dla szkoły wartość i z tego względu, że opatrzone w 140 drzeworytów, ułatwiających uczniowi zrozumienie wykładanego przedmiotu. Polecamy też szerzej pracę tę nie tylko męskim i żeńskim zakładom, ale i prywatnemu kształceniu dzieci naszych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Galicyi na tę książkę, którą nabyć można przez księgarnię tutejszą p. Zupańskiego.

Od Redakcyi i Ekspedycyi.

Prenumerata w Galicyi wynosi, abonując wprost w Eksp. Ogniska I zfr, 60 kr. Dla ułatwienia przesyłki pieniędzy przyjmujemy przedpłatę półroczną w ilości 3 zfr.

— Tarnów, Stanisławów, Lwów, Krosno i Gorlice. Wysłaliśmy poprzednie numera wraz z wszystkimi zadaniami dla Galicyi.

Wykaz

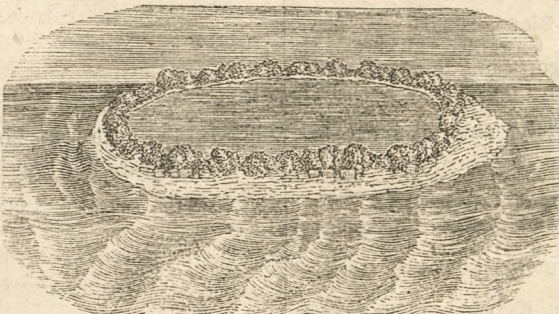
pr. ybywających i odchodzących poczty w Poznaniu

Przybywające poczty.		Odchodzące poczty.	
Z		Do	
godz.	pora dnia	godz.	pora dnia
Wrześni.....	3 55 rano	Skwierzyny.....	6 45 rano
Wągrówca.....	4 — —	Pleszewa.....	7 — —
Krotoszyzna.....	6 50 —	Wągrówca.....	6 30 —
Ostrowa.....	7 50 —	Kórnik.....	7 — —
Stęszewa.....	8 10 —	Stęszewa.....	5 30 wiec.
Obornik.....	9 30 —	Obornik.....	6 — czór
Wągrówca.....	6 15 wiec.	Krotoszyzna.....	8 10 —
Kórnik.....	6 55 czór	Ostrowa.....	9 55 —
Pleszewa.....	8 15 —	Wągrówca.....	11 40 —
Skwierzyny n. W.	8 20 —	Wrześni.....	11 45 —

po innych pozostała się mielizna, groźna żeglarzom, bo na nich już nie jeden okręt osiadł i marnie zginął. Inne znów częściowo się zapadły i pozostała po nich wielka liczba bardzo małych wysp, bez porządku porozrzucanych na morzu, a zwanych „lagunami“.

„Najciekawszymi są wyspy pierścieniowe (Atoll), w jakie się niektóre wielkie wyspy, widoczne na mapach Cook'a, zamieniły. Środek tych wysp powoli się zapadł a morze tę część zapadniętą znowu zalało, kiedy tymczasem ich brzeg nie szeroki dotąd na kilka lub kilkadziesiąt stóp nad poziom morza się wznosi.

„Natomiast marynarz podróżujący po indyjskim oceanie napotyka wyspy tam, gdzie Cook na swoich mapach morskich naznaczył głębokość mo-



Wyspa pierścieniowa (Atoll).

„Widzisz zatem, że w owej części świata niezmiernie mnóstwo niesłychanie drobnych żyłatek od niezliczonych wieków dzień i noc pracuje, aby stworzyć góry całe, i że ku temu nieustannie podnoszące się dno morskie dopomaga. Plemię moje bowiem zbudowało wielką ilość gór. Spotkasz ślady tej pracy w górach wapiennych Jura i w kredzie, bo w wapie jurasowym i w kredzie znajdziesz „wapień koralowy“, różniący się od wapienia muszlowego, powstałego ze skorup muszli, jeżeli nie składem chemicznym, to kształtem w jakim się przedstawia pod szkłem powiększającym. Nawet nie jeden pomnik marmurowy, jaki stawiacie zasłużonym mężom swoim, zawdzięcza pracy polipów koralowych swoją egzystencyę: bez nich nie mielibyście złotego marmuru.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rza wynoszącą przeszło 1500 stóp, lub gdzie tylko naznaczył mieliznę, albo też skały podwodne, składające się z drzew koralowych.

Restauracya
L. Węglewskiego
 co tylko odebrała i poleca
Łabardana
 i
Bałyka marynowanego
 nader smaczne ryby z rzeki Wołgi. (104)

Księgarnia Żupańskiego poleca:
Wojnarowski, Poemat rosyjski Rylejewa, przekład z rosyjskiego Syrokomi, 20 sgr.
Wspomnienia r. 1788 do 1792, 1 tal.
Wspomnienie o karcie przez Bonawenturę z Kochanowa, 15 sgr.
Wybór nabożeństwa najpotrzebniejszego z książek aprobowanych wyjęty, 5 sgr.
Wykład rachunków praktycznych dla niższych klas gimnazjalnych i realnych przez dr. Brettnera, z niemieckiego tłómaczył dr. Milewski, 20 sgr.
Wytepienie robactwa i myszy pustoszących gospodarstwo leśne i polne, 1 tal.

Doniesienie o parcelacyi.

Należącą do właściciela dóbr p. Nawrockiego wieś **Edwardowo** (Eduardsfelde) pod Poznaniem sprzedawać będę z wolnej ręki w miesiącu czerwcu rb. w pojedynczych parcelach o 3 do 10 morgów i więcej.

Termin sprzedaży naznaczony i ogłoszony zostanie, skoro królewski geometra pomiary i t. p. ukończy. Warunki kupna bardzo pomyślne, a sumy kupna mianowicie mogą po 5 proc. prowizyi na lat kilka pozostać na gruncie.

Wieś ta oddalona jest pół mili od dworca centralnego, leży nad traktem do Buku, w bezpośredniej bliskości berlińskiej żwirówki, granicząc z polami Jerzyc i bardzo stósowna na założenie fabryki lub inné przemysłowe przedsiębiorstwa, jako też na ogrody, osady itd. Zwraca się uwagę szczególnie na wyborne łąki torfowe i prawie nowe murowane budynki mieszkalne i gospodarcze.

Mający chęć kupna już teraz parcele obejrzyć mogą. (97)
 Bliższe szczegóły co do ceny kupna i warunków u

M. Mendelssohn,

Poznań, 27 kwietnia 1874. **kupca.**
Scharffenberga hotel, Sapieżyński plac.

Poszukują miejsca:

P. P. Swarzędz. Rządca żonaty, 12 lat
 prakt. św. Jan.
 Rządca samodzielny, kawal. św. Jan. S. G. No. 150 Czarnków.
 N. N. N. Gniezno. Ekonom żon. św. Jan.
 M. W. Sz. Raszków. Ogrodowy, 1 lipca.
 W. A. Dłonia. Służący, kawaler, ś. Jan.
 S. K. Sroda. Rządca gosp. żonaty, od św. Jana.
 S. S. Buk. Pisarz gosp. z żoną gospodynią, św. Jan.
 R. R. Poznań. Elew gospodarczy, zaraz.
 K. N. Poznań. Guwerner, guwernantka, rządca, kasyer, gorzelany, leśnik.
 A. S. poste rest. Środa, kucharz z małą familją.
 J. N. B. Szamotuly. Rządca żonat. 301. prakt., św. Jan.

Miejsca do zajęcia:

Dom. Czerwonawieś p. Krzywina, kucharz, św. Jan.
 Poznań, H. Kantorowicz, uczeń do kantoru.
 Dom. Kiączyn p. Kaźmierz, ekonom kaw. św. Jan.
 Mystki p. Września, pisarz i służący kaw. 1 lipca.
 Sławoszew p. Kotlin, kucharz kawaler od 1 lipca.
 Brdowo p. Środa, służącego kaw. św. Jan. Osob. przedst.
 Sarbinów p. Poniec elewa gosp. 1 lipca. Przedstaw. osob., wiadom. tereyanera.
 Dom. Bakowo p. Louisenfelde, pis. gosp. św. Jan.
 Dom. Tarnówko p. Kruszwica. Gospodyni, św. Jan.
 Dom. Waplewo p. Altmark w Pr. Z. rachmistrz obcz. z spr. policyjn. św. Jan.
 Łaskawo p. Kopianno kucharz i służący. Kucharz trudnić się musi ogrodem — służący polowaniem.

W ostatnich czasach liczne pojawiły się naśladowstwa mych wyrobów. Chcąc ustrzedz Szanowną publiczność przed nabywaniem owych fałszyfikatów, donoszę niniejszém, że **prawdziwe wyroby méj fabryki noszą na pudełkach i paczkach, prócz dotychczasowych, małą jeszcze czerwoną etykietę** z napisem

F. L. Wolff — Dresden.

Przy téj sposobności przypominam Szanownej Publiczności, że **główny skład** mych wyrobów na W. Ks. Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie posiada

S. Żychliński w Poznaniu,

który na żądanie wskaże składy tak w Poznaniu jak i na prowincyi w **prawdziwe wyroby** méj fabryki zaopatrzone. (94)

Drezno, w kwietniu 1874.

Fabryka papierosów i tytoni tureckich.

„SULIMA.”

F. L. Wolff.

Mój w **Swarzędzu** (w Rynku 218-19) obok dotychczasowej winiarni, **nowo ustawiony**

Bilard fran.

najnowszej konstrukcyi, polecam łaskawym względem. (81)

J. Mondré.

Roman Leporowski,

mistrz kotlarski

w Poznaniu,

na św. Wojciechu No. 40,

poleca swój nowo otworzony zakład łaskawym względem Szanownej Publiczności, a mianowicie właścicielom dóbr gorzelni, budowniczym i inżynierom i t. d. Wszelkie roboty wchodzące w mój zakres, a mianowicie zakładanie **gorzelni, cukrowni, dystylacyi, browarów**, także i sikawki, pompy, naczynia kuchenne itd. wykonywam trwale i akuratnie, po nader przystępnych cenach i w jak najkrótszym czasie. (54)

Lubownikom polskiej kuchni i wybornego piwa poleca się

Restauracya

dobrze zaopatrzoną w wszelkie potrawy i napoje.

L. Węglewski,

Berlińska ul. No. 14.

(102)

Jedyny skład

piwa kulmbach.

z browaru

Leonarda Eberlein

poleca

(105)

W. Sobecki.

Stanisław Moszczeński,

Butelska ulica No. 18.

Niniejszem mam zaszczyt donieść szanownej Publiczności, iż powiększyłem moją piekarnię i z **dniem 3 maja** otwieram przy **Wodnej ul. 22, 23** sprzedaż

chleba, bułek i różnego białego pieczywa.

Oraz przyjmuję wszelkie zamówienia na **torty, ciasta** i różne inne wyroby w zakresie piekarskim wchodzące po cenach bardzo umiarkowanych. (101)

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław	Berlin		Gdańsk	
	Kilo	tal. sg. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów	
Pszenica.....	42	3 25	za 1000	83—85	86	za 1000	74—92	85—90	
Żyto.....	40	2 22 6		61—63	62 ³ / ₄		58—69	60—65	
Jęczmień.....	37	2 23		63—66	70		53—75	62—67	
Owies.....	25	1 25		56—60	56 ³ / ₄		55—68	—	
Groch wrzący.....	43	2 23		59—60	—		62—67	54—58	
Tatarska.....	35	—		—	—		—	—	
Kartofle.....	50	— 27 6		—	—		—	—	
Okowita za 100 litrów.....	—	22 12 6		—	21 ¹ / ₂		22 ¹ / ₂	22 ¹ / ₂	—